# M O W A

## J. W. JMCI PANA IGNACEGO

# K U R Z E N I E C K I E G O

## SĘDZIEGO GRODZKIEGO POSŁA POWIATU PINSKIEGO

Na Seymie extraordynaryinym R. 1773. Dnia 10. Maia

## M I A N A.

---

NA dniu onegdayſzym za naciſkiem do Laſki głoſów, gdy mi mówić nie przyſzło, dziś głos pozwolony maiąc, wyznać mi nayprzód przychodzi Nayiaśnieyſzy P. że ilekroć mi na myśl przyidzie, iakie W. K. Mość wytrzymuieſz trudy, iakie dla nas łożyſz troſki, y ſtarania; y znowu iakowe odbieraſz za to od podeyrzliwych umyſłów, zdań, y kroków ſwych przetrząſania, a nawet poſądy, y w wątpliwość podciągania; tylekroć z iedney ſtrony zapalam ſię do naygorliwſzego wielbienia wſpaniałey duſzy y niezachmurzo-

A ney



Praw

ney na takie pocifki dobroci niewyflawionego ferca W. K. Mości, wyftawiam fobie Jego wielkość w tym podobieńftwie, iako ogromną fkałę, mało ważącą wywarcie przeciw fobie, zapalczywości gromów; z drugiey ftrony, w tym o powagę W. K. Mci zatrwożeniu, zapominam o dolegliwościach wewnętrznych, pamiętam tylko o tym, żeśmy do tego przyfzli ftopnia nieufności, y ufzczypliwych wyrazów, iż nie tylko za cnotę nie palemy ofiar, nie ftawiamy winnych pamiątek, ale ieszcze cnotę cmiemy, czernidłem ią przyoblekamy: odftąpiliśmy daleko od wzoru przodków nafzych, którzy Tron mieli za poświęcony, y nie tknięty Ołtarz; a z tąd też flyneli, naymniey podległemi, a naywięcey z tym wfzyftkim znaiącemi fię na doftoieńftwie Maieftatu, y ieśli nawet kiedy pofunęli fię do badania, lub przeftrogi czynów Pana, wprzód fię dobrze przygotowali na dowód, a przynaymniey znaczne podobieńftwo zarzutu; drudzy naddziadowie nafi, śmiałe nieśli czoło, przeciw obcym potęgom, mówiąc na przykład, tak iak pewny, *przydaie, złoto do złota*, lub iak inny, *ftrafzyć nas można, a nawet ponękać, upodlić nigdy.* Tron zaś zawfze poważali; my zamieniamy w przeciwny porządek; te święte maxymy, y zwyczaie; milcząc, lub płafzcząc fię, gdzie mówić należy, fzemrząc, gdzieby pokorą iść trzeba: krąże ze wfzyftkich ftron, fzukam winy W. K. Mci, y nayduię tę iednę, (ieśli ią tak fię zwać godzi) że fiebie wyftawuiefz na niebeśpieczeńftwa, zafłaniaiąc ciofy przeciw Oyczyźnie, iakże można wziąć inaczey wolą W. K. Mci w doradzaniu nam udania fię do gwarantów? Czyż można w tym doftrzegać naymnieyfzey plamy, chyba równym wyrokiem, iakowe y w fłońcu znayduią; ile że podawanie Not, y reprezentacyi zawfze może fię

*repu-*

*reputari*, nie tylko *pro jure Maiestatis*, ale nawet być *facultatis* Kancellaryi pieczętarſkich, byle ſkutki Stanom do Decyzyi oddawane były; na co tu wyiawienie taiemne, na co ſzukanie gruntów y pewności, kiedy chociażby żadnych nie było, ſama natura rzeczy, ſam ſtopień działania, tego wyciąga; żeby nie bydź w właſney ſprawie ſędziami: niech na reſztę nam nie pozwolą, przecież żądać, y proponować, zawſze należało, y należy. Cóż tu W. K. Mć możeſz mieć ſwego, gdy naſze właſne wyſtawuieſz nam ku przeſtrodze! ieśli w tym chronić ſię urazy Dworów, to zapewne nie z iſtoty naſzego poſtępku, ale z ich wielowładności, ieśli iuż żadnego kroku brać nie należy, y wſzyſtko ieſt wykroczeniem, lub ściągać ma na nas burze, lepiey razem wſzyſtko przyznać, y uklęknąć pod narzutem y nakazem: na reſztę daymy to; Król Jmć ma iako promyki, pożądańſzey błyśnienia pogody, czy doſkonała polityka (w tym czaſie, gdzie nie tylko ſłowa, y zdania naſze, ale niemal myśli poſtronni odbieraią, iak w dani od nas) w wyznaniach y rewelacyach powinnoby bydź teraz odkryto y rozgłoſzono. Com dotąd mówił, ani refutować, ani powodować ſię zakim, mam w celu, ſumnienia y właſnego przekonania ſłucham głoſu, pragnę wydobyć tayniki prawdy, a chyba mylę ſię trafieniem do niey, nieumyślną błądzenia chęcią. Słyſzałem, y ſłyſzę tu razem ozywaiące ſię przełożenia, że nam formę rządu uſtanowić trzeba, zadziwia mię to imię, y haſło, bo okazuie iakobyśmy dotąd żadnego nie mieli kſztałtu rządzenia ſię. Nikt nam tego ieſzcze nie zadał, z nayoſtrzeyſzych krytyków, żebyśmy ſię ſprawowali bezzakonnie; ſą prawa, y wiele z nich, pod Twoimże Panowaniem Nayiaśnieyſzy Królu przybyło, a dobrych, iako to nam wſzyſcy

Praw piſarze przyznaią, ſpoſób tylko exekucyi, albo nie dobrze uſtanowiony, albo zaniedbany, o tym tedy chyba myślić należy, żebyśmy ſkutkowanie praw naſzych wprowadzili, lub ożywili, a to chyba ſię korrekturą, nie zaś nowym uſtanowieniem poſtaci Rządowey nazwać powinno; znam ia i przyznaię, że w wielu częściach nie doſtaie dobroci prawom naſzym; że trzebaby znieść rozdwoienia urzędów, żeby ſię lepiey iednemu dogadzało, piłnuiąc go, niżeli na kilka w rozliczności ſtanów, y wokacyi dzieląc, omieſzkiwało, trzebaby poprawić ſądy, żeby w nich nie było intryg, y przekupſtwa, ale też trzebaby zagrodzić chęci do próżnego pieniaćtwa, y dać ſądom dzielność powagi, nie oſłabiania dekretòw oſtatecznych, wiedząc przykład, że pòty proch y ſtrzelba, były ſtraſzne, póki ten ſekret był w ręku wynalazców, ale iak drudzy doſzli w ſpòlności onego używania, dopiero autorowie doświadczać zaczeli, iak ſzkodliwe im były tey inwencyi ſkutki; trzebaby odiąć wſpółobywatelom przemożność, ale też trzebaby zatamować ten zapęd, że każdy z obywatelów, a ieſzcze z ſzczegulnych dotkliwości, chciałby bydź ſam ieden prawodawcą, y dyktatorem. Niechby mówię te wſzyſtkie powody, prowadziły nas do udoſkonalenia praw naſzych, czy mògłby to ieſzcze nazwać ſię ulaniem nowego rządu, a nie raczey reaſſumpcyą zapadłych praw, lub onych uleпſzaniem, a ieſzcze bardziey, czy teraz byłby potemu czas? kiedy na oko widziemy, że nie ſobie upodobaną niepożyteczną, ale naſunioną gramy role; inaczey powinnibyśmy wierzyć chyba, że naylepiey w ten czas ścianę murować, kiedy nieprzeſtannie ku niey ſzturmuią działa, naylepiey w ten czas ſuknią zſzywać, kiedy kilka, y rozlicznych rąk, ſzarpią onę, y rozdziera-

raią; wſzak wiemy, że forma rządu zkłada wewnętrznych, y zewnętrznych uſtaw y ſyſtemmatów taki ſzyk, y dyſpozycyą; żebyśmy ſzczęśliwemi, y kwitnącemi byli. Daymy tedy to: że Dwory czynów naſzych pilnuiące, owſzem, onemi ſamowładnie kieruiące, pozwolą nie źle urządzić wewnętrzną naſzą ekonomikę, zewnętrzne iednak figurowanie, zawſze umalić, y upodlić będą miały zapewne w natężeniu; owſzem, wewnętrzne nawet, tak poſtaraią ſię wtłoczone mieć w ciaſne kluby, żebyśmy do zewnętrzney ważności nigdy nie przyſzli, a możnaż w tym mieyſcu, taką mieć nadzieię, że lubo nie otworzone nam ſą teraz kanały, ktòremi wpływać będą doſtatki, bogactwa, y ſzczęśliwości, bo ieſzcze te kanały zatkane, ale iak tylko podział żądany kraiu podpiſze ſię, w ten czas ſię te kanały odkryią, iak tylko Prowincye odeydą, w ten czas ſię bogactwa wynurzą, y rozleią? A toż to ieſt nazywać ſłodkiemi prawami? Terazże to pora brać ſię do onych? Tęż to należy pieśń śpiewać, podług tonu Sonſiadòw? Tychże to należy zdania wytykać, y pogardzać, którzy inaczey myślą? czy nie powinnibyśmy raczey w tych naciſkach, proſić, żebrzeć, y ſtarać ſię, żeby wolnomyślnemi y ſamoczynnemi przynaymniey nas zoſtawili, a w tym mieyſcu poznaią ſtany, żem ſię poſtrzegł, dogadzaiąc temu zdaniu, które imieniem całey Prowincyi, nie śmie zabierać obowiązku, nawet ſamego tylko podziękowania, ia zaś tu więcey ieſzcze czynię, gdy nie nayduię w ſobie nadaney władzy do proiektowania y promowowania, co nie tylko całą prowincyą, ale cały kray intereſſuie, żebyśmy mimo inſtrukcyą Woiewództw, Ziem, y Powiatòw naſzych tak znamienitą materyą, iaka ieſt odmiana rządu, wprowadzać y układać mogli.



Wſzak

Wſzak poſtrach ruiny, a mianowicie zabrania kraiu przynaglił nas do zgromadzenia ſię na Seym, ſpiſania ſię na Konfederacyą iedynie celem zaſpokoienia poſtronnych Potencyi, w pretenſyach do kraiu od nich zaproponowanych, a uchoway Boże (niepomyślnie ułatwionych) cóżby potym pozoſtało do czynienia, chyba tylko ranę do rany dodawać, y pod ciężarem oſtatek przyduſić ſwobód Narodowych, wſzak ten Seym, tylko do zapobieżenia dalſzym nieſzczęśliwościom, więc przeciąwſzy oſnowę, zaſtanowić ſię powinno wſzyſtko, aby nie były poddane pod niebeśpieczeńſtwo te oſtateczne śrzodki, któreby w czaſie ſwoim mogły nas ratować od zguby, a raczey wolnieyſzemu zoſtawić ſeymowaniu; ile gdy ani moc Seymu extraordynaryinego, ani brzmienia Inſtrukcyi wſpółbraci naſzych, w domu pozoſtałych, domyślać ſię, a więcey ieſzcze czynić, tego niedozwoliły: w tych zaś wywodach moich ſtoſuię ſię zupełnie do poprzedzonych uwag, znacznego y nigdy dość godnie niewychwalonego J.W.J.P. Woiewody Bracławſkiego.

Przytym co każdego w ſzczegulności poięcie obeymuie, biorę przed ſię wyznać *poſito hoc*, żebyśmy przyznali tak, iak ſobie życzą poſtronne Potencye; kto nam będzie pośrzednikiem zkonkludowaney ugody? czy tylko też ſame Potencye, z któremi rzecz idzie? wſzak w ogulności, y w ſzczegulności wſzyſtkie na świecie traktowania, nie obchodzą ſię bez pośrzednika gwarantuiącego beśpieczeńſtwo umowy, oſobliwie w takim przypadku, iaki ieſt teraz, nuż też ſame Potencye (o czym nie ſądzę y nieſpodziewam ſię) za przyznaniem ſobie tych kraiów, które *ad preſens* poſiadaią, wypuściliby dalſze ogniwa pretenſyi *per connexionem* z okoliczności dawnych, choć na pozór wyniknąć mogących, kto na ten

czas

czas zaręczy, y kto ubeśpieczy, bo gdy łatwo po mimo tak ſolennych traktatów, Welawſkiego y Oliwſkiego y innych pòźnieyſzych umów, ubeśpieczaiących dzierżawy Rzepltey, rozwinąć oſnowę pretenſyi o prawach mniemanych, łatwiey byłoby tymże Potencyom z argumentu przyznanych od nas dzierżaw, ſnuć dalſze racye, nieſkończonych pretenſyi.

A gdy nic zbawiennieyſzego na wſparcie intereſſów kraiu naſzego nie upatruię, iako odezwę do Gwarantów, która przez reſpons, Miniſtrów trzech potencyi ieſt odmòwiona z przydaniem niechybnych pogròżek, mam za nieodbitą powinność, ile w trzecim z porządku znayduiąc ſię ſtanie, pytania ſię was J. WW. przezacni Marſzałkowie Rycerſkiego Stanu iako ſtróżów ſzczęścia y korzyści Kraiowych, ieśli kommunikowane wam były autentyczne ordynanſe trzech ſąſiedzkich Potencyi, ichże miniſtrom tu ſię znayduiącym do tego zamierzenia dane, aby nas do ſzczętu uciążali y nayſurowſzą wywierali gwałtowność pod ten czas, gdybyśmy uczynili odezwę do Gwarantòw, wſzak przez to nic ſię nie uymuie ſprawiedliwości, którey od nas żądaią? Pytam ſie ieſzeze powtòre ieśli tak ieſt? bo niepewność onych, daie mi śmiałość dopominać ſię, aby były *in authentico* kommunikowane, bo rzecz nie ieſt tayna, że gdzie idzie o dokonanie zamyſłów częſtokroć bywaią na placu poſtrachy i groźby, aby ſprzeciwiaiących ſię przedſiewzięcia, y ſtateczne rezolucye ſamym mogli zniſzczyć zaſtraſzeniem. Pytam ſię potrzecie, ieżeli kommunikowane były co do tego punktu ſzczegulnie gwarantów autentyczne ordynanſe? bo gdy J. K. Mć P. N. M. myślą dogodzenia intereſſom kraiowym, y zapobieżenia kraiowym nieſzczęśliwościom, w mowie ſwoiey zbawienne dla oyczyzny ratun-

tunku otworzył zdanie, które na ſamym zaſadza ſię gruncie ſprawiedliwości, y któremu poſtronne nawet ſąſiedzkie trzy Potencye z powodu właſnego honoru y ſłuſzności odmówić niepowinneby, ia w tey niepewności zoſtaiąc, z mieyſca mego w materyi odezwy do Gwarantów, ile zaczętey a niedokończoney proſzę o turnum, a w tym czaſie, gdzie niezdróżna od nas wſzyſtkich iuż należyć wcale będzie moderacya, do przyłączenia reflexyi moich, wcześnie u Laſki zamawiam głos.